

Zamecki, Stefan

"Jeszcze jedno życie", Alicja Dorabialska, Warszawa 1972 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 19/3, 590-592

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Botanicznego po II wojnie światowej, a nie w 1935 r.; Aleksandr Frejman powołany został na członka Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego w 1925 r., a nie w 1944 r.; a Lew Berg wybrany został członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Geograficznego w 1946 r., a nie w 1936 r.; uniwersytet w Warszawie w latach 1869—1914 nazywał się Cesarski Uniwersytet Warszawski, a nie Rosyjski Uniwersytet; uniwersytet w Łodzi, przy którym autor nie podał daty jego powstania, nie jest — jak pisze Korniejew — „jedną z najstarszych pedagogicznych i naukowych instytucji kraju”, liczy sobie bowiem niespełna trzydzieści lat; poprzednikiem Politechniki Warszawskiej był rosyjski Instytut Politechniczny im. Mikołaja II; obecna Akademia Rolnicza w Warszawie nosiła nazwę Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, a nie „Wyższa Szkoła Rolnicza”.

Gdybyśmy przyjrzeni się bliżej informacjom dotyczącym członkostw uczonych radzieckich w instytucjach innych krajów, to wykaz uzupełnień i błędów wzrósłby wielokrotnie. Z tego też powodu książka Korniejewa nie spełnia swego zadania, nie wykazuje w pełni wzrastającej roli nauki radzieckiej w świecie. Historyk zaś do podanego przez autora materiału, choćby z racji dużej ilości błędów faktograficznych i opuszczeń, powinien odnosić się z wielką ostrożnością.

Jerzy Różewicz

Alicja Dorabialska: *Jeszcze jedno życie*. Warszawa 1972 Instytut Wydawniczy PAX ss. 246.

Utarł się wśród polskich uczonych zwyczaj, aby nie pisać o sobie. Skutki tego zwyczaju stają się coraz bardziej widoczne, o czym wiedzą z własnej praktyki historycy nauki. Gdy przesadnie pojmowana skromność niektórych wybitnych uczonych stała się normą, literatura zaś autobiograficzna odczuwana jako anachroniczna, przed historykami nauki pojawiał się dylemat: pisać biografie naukowców czy też tego nie czynić? Przekazy na temat działań uczonych stały się uboższe o ich własne refleksje o nich samych, mimo iż szeroki ogół czytelników takiej refleksji się domaga.

W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera ukazanie się książki profesor A. Dorabialskiej, poświęconej jej własnemu życiu. Książka *Jeszcze jedno życie* ukazała się w roku dla autorki jubileuszowym, a mianowicie w 75-lecie jej urodzin. Jako autobiografia napisana jest jednak w sposób szczególny: jest autentyczna i bardzo osobista. Pisać o niej jest więc nader trudno, jeżeli nie chce się zniszczyć wartościowego nastroju autentyczności i intymności, jakiego dostarcza jej lektura. Mimo że książka traktuje o życiu Autorki, odebrałem wrażenie, iż zamiarem jej było przede wszystkim zapoznanie czytelników z działalnością tych polskich środowisk naukowych, z którymi współpracowała. Stąd też i selekcja materiału faktograficznego podporządkowana została w książce wskazaniu naczelnemu: pokazać to, co w działalności tych środowisk — a konkretnie chemików — było i jest godne szacunku. Mimo bardzo osobistego charakteru wspomnień A. Dorabialskiej książka zawiera wiele informacji godnych uwagi historyka nauki.

Pierwsze partie książki poświęcone są dzieciństwu autorki (ur. w 1897 r.), które związane było z jej pobytom w Sosnowcu, Wołominie i Warszawie. Właśnie w Warszawie A. Dorabialska uzyskała w 1914 r. maturę w Szkole Handlowej T. Raczkowskiej. W szkole tej wykładali m.in. K. Kulwiec, S. Słoński, K. Sławiński. Można sądzić — na podstawie lektury książki — iż właśnie dzięki K. Sławińskiemu (w latach 1920—1935 był profesorem chemii organicznej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie) A. Dorabialska wybrała zawód chemika.

Atmosfera szkół warszawskich była w tym czasie bardzo patriotyczna. Autorka podkreśla rolę tajnej organizacji ideowo-wychowawczej „Przyszłość” („Pet”) — ekspozytury akademickiego „Związku Młodzieży Polskiej” („Zet”) powstałego w 1886 r. (por. s. 23).

Studia wyższe rozpoczęła A. Dorabialska w październiku 1914 r. na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Towarzystwa Kursów Naukowych w Warszawie. Kadra profesorska tego Wydziału należała do czołówki intelektualnej kraju. Chemię wykładali na nim profesorowie: fizykochemik J. J. Boguski (krewny M. Skłodowskiej-Curie, asystent D. I. Mendelejewa), organik L. Szperl oraz analityk T. Miłobędzki (por. ss. 30—31). Wojna przerwała na krótko studia A. Dorabialskiej. Rychło jednak przeniosła się ona z rodziną do Moskwy, gdzie w 1915 r. wstąpiła na Wydział Fizyko-Matematyczny Wyższych Kursów Żeńskich. W Moskwie przebywała do końca maja 1918 r.

Szczególnie interesujące są informacje A. Dorabialskiej na temat jej pobytu w Moskwie oraz okoliczności związanych z powrotem do kraju. Życie polskiej młodzieży akademickiej było w tym mieście dobrze zorganizowane, a nawet ukierunkowane w ramach działających tam polskich organizacji politycznych.

Najliczniejsze i najaktywniejsze — pisze A. Dorabialska — były dwie: Zjednoczenie Młodzieży Narodowej i Unia Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej. Obie te organizacje były jawnymi ekspozyturami tajnych grup młodzieży i tworzyły polską siatkę organizacyjną we wszystkich wyższych uczelniach Rosji w ścisłym powiązaniu z krajem i ośrodkami zachodnioeuropejskimi. Za Zjednoczeniem ukrywał się „Zet” (ss. 43—44). Działalnością tych organizacji kierował powstały w 1916 r. Centralny Komitet Polskiej Młodzieży Akademickiej w Moskwie. Autorka działała w ramach wspomnianych ugrupowań.

Właśnie w Moskwie w 1916 r. poznała A. Dorabialska ówczesnego *prywat-docenta* Uniwersytetu Moskiewskiego — W. Świętosławskiego. Od tego czasu działalność tych dwojga wybitnych uczonych związała się na trwałe w pracy badawczej i nauczycielskiej. Nie jest też przypadkiem, że autorka poświęciła swą książkę pamięci właśnie W. Świętosławskiego.

Czytając wspomnienia A. Dorabialskiej bacznie śledziłem wszystko, co napisała na temat W. Świętosławskiego. Sam byłem jego uczniem i ostatnim magistrantem. To, że zajmuję się historią chemii, jest w poważnym stopniu zasługą wpływu, jaki na mnie wywarł.

Warto zauważyć, że A. Dorabialska i W. Świętosławski współdziałali w zorganizowaniu repatriacji młodzieży polskiej z Rosji do kraju, następnie zaś w zorganizowaniu życia akademickiego, zwłaszcza w Politechnice Warszawskiej.

Przyjazd do Warszawy rozpoczął nowy etap w życiu A. Dorabialskiej. 7 marca 1922 r. uzyskuje ona doktorat z chemii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego. Promotorem w przewodzie doktorskim był profesor W. Lampe. Tematem pracy doktorskiej były badania termochemiczne, w czym z pewnością uwidacznia się wpływ W. Świętosławskiego. Dodam tu, iż pierwsza w ogóle jej publikacja naukowa była napisana wspólnie z W. Świętosławskim i nosiła tytuł *Nowa metoda oznaczania ciepła parowania* (1919 r.).

A. Dorabialska rozpoczęła pracę w stolicy jako asystentka W. Świętosławskiego w Zakładzie Chemii Fizycznej Politechniki Warszawskiej (od sierpnia 1918 r.). W zakładzie tym pracowali także profesorowie J. Zawadzki oraz J. Zawadzki (ojciec „Zośki” z „Szarych Szeregów”).

Praca uczoney w Politechnice Warszawskiej trwała lat szesnaście i obfitowała w szereg wydarzeń, o których informuje jej książka. Jednym z najważniejszych było założenie Polskiego Towarzystwa Chemicznego (1919) oraz „Roczników Chemii” (1921). Największą aktywność na tym polu wykazali: L. Marchlewski, K. Dziewoński, S. Niementowski, I. Mościcki, J. Zawadzki, W. Świętosławski.

Interesująco przedstawiają się przekazy A. Dorabialskiej na temat atmosfery panującej w zespołach, w których uczestniczyła. Była to atmosfera pracy i wzajemnej życzliwości. Pozytywne opinie autorki dotyczą zarówno tzw. „Zakonu Świętego Wojciecha”, czyli Zakładu Chemii Fizycznej Politechniki Warszawskiej, jak też zespołu pracowników skupionych wokół M. Skłodowskiej-Curie w Paryżu, czy wreszcie różnych zespołów czeskich w Pradze.

Profesorem została A. Dorabialska jesienią 1934 r. w Politechnice Lwowskiej. Okres pracy A. Dorabialskiej w Politechnice Lwowskiej nie był długi — przerwała go II wojna światowa. Spędziła go pracowicie, wychowując licznych uczniów doskonale przygotowanych do zawodu chemika. Jednocześnie prowadziła badania własne z zakresu energetyki atomu i cząsteczki oraz mikrokalorimetrii, zapoczątkowane jeszcze w Warszawie i Paryżu.

Okres hitlerowskiej okupacji spędziła profesor A. Dorabialska przeważnie w Warszawie, uczestnicząc w tajnym nauczaniu w ramach Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej. Lektura tej części książki, która poświęcona jest pobytowi uczoney w Warszawie w okresie okupacji, pozwala na rozszerzenie wiedzy na temat sytuacji w polskich środowiskach akademickich.

Po wojnie A. Dorabialska przeniosła się do Politechniki Łódzkiej, gdzie zgromadzili się profesorowie: E. Trepka, O. Achmatowicz, A. Chrząszczewska, E. Michalski, S. Kiełbasiński, E. Józefowicz, Z. Jerzmanowska. W Łodzi A. Dorabialska zajęła się zorganizowaniem życia naukowego i jego właściwym ukierunkowaniem.

Jeszcze w okresie profesury we Lwowie dokonał się w pisarstwie A. Dorabialskiej zwrot zainteresowań w kierunku dziejów chemii (o sprawach tych książka niestety nie informuje). W Łodzi ten kierunek zainteresowań rozwinął się w sposób zauważalny. A. Dorabialska jest autorką kilkudziesięciu prac historycznych, poświęconych m.in. J. Zawidzkemu, J. J. Boguskiemu, M. Skłodowskiej-Curie, W. Świętosławskiemu, T. Miłobędzkiemu, W. Lampemu, E. Trepce, D. Mendelejewowi, B. Braunerowi, E. Votočkowi, I. Joliot-Curie.

Trudno było tutaj szczegółowo oceniać zawartość książki A. Dorabialskiej. Wartość tej książki nie daje się — w moim przekonaniu — mierzyć wyłącznie liczbą faktów historycznych, o których ona traktuje. Główna jej wartość polega na szczególnym klimacie, jaki wywołuje w czytelniku, a który najlepiej oddają ostatnie słowa autorki: „Życie...? Wokół spotykają się z sobą ludzie, przecinają i splatają swe drogi życiowe. Niekiedy towarzyszą sobie długo na szlakach wspólnego głośnego myślenia. Z mniejszym lub większym poczuciem odpowiedzialności każdy kształtuje teraźniejszość. Często nawet nie zdaje sobie z tego sprawy, jak dalece stawia fundamenty pod przyszłość” (s. 241).

Stefan Zamecki

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

Tadeusz Seweryn Wróblewski, *Slawistyka w NRD i w NRF na tle jej historycznego rozwoju*. Zachodni Instytut Poznań 1973 ss. 266. Prace Instytutu Zachodniego nr 45.

Książka dzieli się na trzy części: część I przedstawia organizację badań slawistycznych, część II zajmuje się podstawami rozwoju współczesnej slawistyki niemieckiej, część III — problematyką badawczą slawistyki w obu państwach niemieckich.

Pierwsze dwie katedry slawistyczne w Niemczech powstały w r. 1841: w Berlinie i Wrocławiu. Wszystkie takie katedry działające w Niemczech do 1945 r.